



Sygn. akt V CSK 46/05

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 grudnia 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tadeusz Domińczyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Antoni Górski

SSN Krzysztof Pietrzykowski

w sprawie z powództwa D. P. przeciwko M. R. o zapłatę, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 22 grudnia 2005 r., skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 3 marca 2005 r., sygn. akt I ACa (...),

oddala skargę kasacyjną i zasądza od pozwanego na rzecz powoda 2.327 (dwa tysiące trzysta dwadzieścia siedem) zł tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w Ś. nakazem zapłaty z dnia 5 maja 2004 r. zasądził od pozwanego M. R., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą „R.(...)” w W., na rzecz powoda D. P., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą G.(...) w Ż., kwotę 134.393,26 zł.

Od tego nakazu pozwany wniósł sprzeciw, zarzucając, że zawarta pomiędzy nim a powodem umowa o roboty budowlane jest z mocy prawa nieważna, gdyż pozwany jako podwykonawca nie uzyskał zgody inwestora i wykonawcy na zawarcie tej umowy z

dalszym podwykonawcą. W konkluzji domagał się oddalenia powództwa w całości i zasądzenia kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 22 września 2004 r. Sąd Okręgowy w Ś. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 134.393,26 zł z odsetkami i kosztami w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 13 maja 2003 r. strony zawarły umowę, na mocy której powód zobowiązał się do wykonania nawierzchni granitowej z własnego materiału zgodnie z przekazanym projektem (§ 1 umowy) a pozwany do zapłaty wynagrodzenia w wysokości 240.000,00 zł płatnego w trzech ratach.

Termin zakończenia budowy strony określiły na dzień 30 czerwca 2003 r.

Pierwszą część materiałów kamiennych powód dostarczył na plac budowy w maju 2003 r., pozostałą część w czerwcu 2003 r. Pozwany zapłacił powodowi pierwszą ratę w wysokości 97.006,62 zł za materiały objęte fakturami z dnia 20 i 28 maja 2003 r., natomiast dalszych faktur z 18 i 23 czerwca nie kwestionował przyjmując bez zastrzeżeń objęte nimi materiały.

W trakcie realizacji umowy pozwanego z powodem, będący poza sporem wykonawca, P.(...) S.A., zakwestionował jakość robót wykonywanych przez pozwanego, a w istocie przez powoda jako dalszego podwykonawcę, wskazując na konkretne w wykonawstwie uchybienia oraz na zagrożenie terminów wykonania poszczególnych etapów robót. W konsekwencji, w dniu 18 czerwca 2003 r., odstąpił od umowy z pozwanym.

W następstwie odstąpienia pozwany wstrzymał roboty budowlane i wezwał P.(...) S.A. do wydania materiałów zgromadzonych na placu budowy. Ten jednak odmówił ich wydania.

Po odstąpieniu od umowy przez P.(...) S.A., pozwany odstąpił również od umowy z powodem.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że zawarta przez strony umowa jest nieważna, gdyż strony nie wykazały by na zawarcie tej umowy zgodę wyraził inwestor i wykonawca. W ocenie Sądu zawarta pomiędzy stronami umowa jest umową o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.

Rozpoznając sprawę na skutek apelacji pozwanego, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 3 marca 2005 r. apelację oddalił.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego w przedmiocie poczynionych ustaleń faktycznych, przyjmując je za własne. Zgodził się jednak

z pozwanym, że Sąd Okręgowy, z uchybieniem art. 328 § 2 k.p.c., nie wskazał podstawy prawnej rozstrzygnięcia. W ocenie Sądu odwoławczego podstawę taką stanowi art. 644 k.c., w oparciu o który powód może domagać się od pozwanego reszty umówionego wynagrodzenia.

W skardze kasacyjnej opartej na obu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c., pozwany zarzucił naruszenie przepisów: art. 647 i 647¹ § 3 k.c. poprzez dokonanie błędnej ich wykładni oraz art. 65 § 2, 410 § 2 i 409 k.c. w zw. z art. 647¹ § 3 k.c. poprzez ich niezastosowanie. Powołując się na drugą podstawę zarzucił naruszenie art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dwóch przeciwstawnych ustaleń, co sprawia, że uzasadnienie orzeczenia jest nieczytelne i nie pozwala na dokonanie analizy toku „rozumowania” Sądu i prawidłowej kontroli instancyjnej tego orzeczenia. Poza tym skarżący wskazał na występowanie w sprawie czterech zagadnień prawnych i potrzebę wykładni art. 647¹ § 2 i 3 k.c.

W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przystępując w pierwszej do oceny zarzutów procesowych, należy podkreślić, iż środek prawny w postaci skargi kasacyjnej, w odróżnieniu od kasacji, przysługuje od prawomocnego wyroku. Okoliczność ta sprawia, że wyłączona została w skardze kasacyjnej możliwość podnoszenia zarzutów dotyczących ustalania faktów i oceny dowodów. Wynika to wprost z brzmienia art. 398³ § 3 k.p.c. Kontroli sądu kasacyjnego podlega zatem wyłącznie zasadność zastosowania prawa materialnego lub procesowego, a możliwość wzruszenia zaskarżonego orzeczenia dopuszczalna jest tylko w razie takich naruszeń, które istotnie zaważyły na wyniku sprawy, a nie w następstwie dokonania ustaleń nie odpowiadających oczekiwaniom stron postępowania. Oznacza to, iż chybiony jest podniesiony w kasacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 i 231 k.p.c. Podobnie chybiony jest zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Korzystanie z zarzutu naruszenia tego przepisu może mieć miejsce wyjątkowo, wtedy mianowicie, jeżeli uzasadnienie orzeczenia nie odpowiada wymaganiom w tym przepisie określonym i z tej przyczyny zaskarżone orzeczenie usuwa się spod kontroli. Taka sytuacja w sprawie nie zachodzi, choćby przez wzgląd treść zarzutu ujętego w słowach: „przez dokonanie dwóch przeciwstawnych ustaleń co do faktów ... że strony zawarły wadliwą umowę podwykonawstwa” a to pozwoliło Sądowi przyjąć, że „strony zawarły jednak umowę o dzieło”. Rzecz sprowadza się w istocie

do zarzutu wadliwej oceny, czy pod postacią nieważną umowy podwykonawstwa nie kryje się inna ważna umowa. Stanowiska Sądu w tym względzie nie można jednak zwalczać zarzutem naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., skoro jest ono wynikiem oceny materiału dowodowego i mieści się w regułach stosowania art. 65 k.c.

Przedmiotem oceny obu Sądów była umowa z dnia 13 maja 2003 r. zawarta między powodem jako wykonawcą a pozwanym jako zamawiającym, ze wskazaniem na zakres robót nią objętych. Umowa zawiera postanowienia określające wzajemne obowiązki i uprawnienia stron i nie pozostaje w żadnej relacji do wcześniejszej umowy, względnie wcześniejszych umów, w przedmiocie realizacji projektu budowlanego między inwestorem a generalnym wykonawcą. Nie ma wobec tego żadnych podstaw, aby kwalifikować ją jako umowę o roboty budowlane, skoro nie ma ona cech umowy spełniającej wymagania zarówno art. 647 k.c. jak art. 747¹ k.c. Według art. 647 k.c. wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, przy czym nie musi to oznaczać wykonania zadania osobiście. Jeżeli wykonawca (generalny wykonawca) zleca część prac dalszym wykonawcom (podwykonawcom), to taki wykonawca nie jest wolny od obowiązku oddania zleconego do wykonania obiektu w całości, a zatem także z uwzględnieniem części wykonanej przez dalszego wykonawcę. Jest wobec tego kwestią wewnętrznego stosunku to, co łączy wykonawcę i podwykonawcę, jeżeli w ramach łączącego ich stosunku zobowiązaniowego, podwykonawca przejmuje w całości zlecenie udzielone wykonawcy. Gdyby zaś tak było to dla ważności umowy niezbędne byłoby spełnienie warunków z art. 647¹ k.c. Wymaganiom obu tych przepisów powołana umowa nie odpowiada, co nie znaczy, że nie rodzi ona żadnych skutków. Przeciwnie, z jej treści wynika jednoznacznie, że przyjmujący zamówienie zobowiązał się wykonać przedmiot w nim określony, a zamawiający zapłacić wynagrodzenie. Słusznie w tych okolicznościach oba Sądy zakwalifikowały omawianą umowę jako umowę o dzieło, wywodząc z niej skutki jej właściwe. Jeżeli wobec tego pozwany odstąpił od umowy, to, po pierwsze, sam dał wyraz temu, że umową był związany, a po drugie, skoro wybrał drogę odstąpienia od umowy, to winien mieć świadomość skutków stąd wynikających, a polegających na obowiązku zwrotu przyjętych świadczeń – wobec braku przesłanek z art. 636 i 637 k.c. - na zasadzie art. 494 k.c.

Zupełnie niezrozumiały jest zarzut naruszenia przepisów art. 410 i 409 k.c. Wszak stosowanie tych przepisów wchodzi w rachubę tylko w razie zwrotu korzyści uzyskanej poza łączącym strony stosunkiem obligacyjnym, co w sprawie nie ma miejsca. Jeżeli

zaś skarżący sugeruje, że nie skorzystał w dostarczonych przez kontrahenta materiałów, gdyż zostały one przywłaszczone przez wykonawcę, to okoliczność ta w ogóle nie mieści w sferze ocen niezbędnych dla rozpoznania sprawy. Wymagałoby to bowiem ustaleń w aspekcie stosunku ukształtowanego umową między inwestorem i wykonawcą, a co za tym idzie w warunkach odmiennie ukształtowanego procesu dowodzenia, od czego skarżący w toku postępowaniu w sprawie stronił.

Z tych wszystkich względów i na zasadzie art. 398¹⁴ k.p.c. należało orzec jak w sentencji. O kosztach orzeczono na zasadzie art. 98 § 1 i 108 § 1 k.p.c.